

## ZDZISŁAW SUWAŁOWSKI

ur. 1932; Lublin



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne   |
| Słowa kluczowe          | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica Kalinowszczyzna, kamienica Rządu, mieszkańcy Kalinowszczyzny, ulica Kalinowszczyzna, sklepy w kamienicy Rządu, ulica Cmentarna |

### Sklepy Rządu

To [na zdjęciu] jest sklep spożywczy [Rządu]. To był człowiek przygarbiony, w okularkach. To jego te sklepy. Tu był łokciowy, tu był spożywczy, tu była masarnia. To jest front kamienicy Rządu.

Tutaj w tę stronę kawałek brama jest, była wjazdowa brama duża, w każdym bądź razie samochodem mogłeś wjeżdżać. I od tej bramy prosto do tej oficyny się szło.

To sklep Mięсны, Rząd i Bochra. To jest Jadźka [Bochra na zdjęciu] z domu Rząd, ona umarła, koło dziewięćdziesięciu lat [miała]. Była najładniejszą z Rządównych. Cztery ich było. Bochra też [na zdjęciu] jest. Bochra był czarny, z wąsami, czarne wąsy, nie długie, takie kręcone. Dość szczupły, no ale ja go znałem, jak mówię, w czterdziestym którymś roku.

Kończy się [kamienica] Rządu, zaczyna się Rygier, tu był Rygiera sklep. On miał dwie córki, miał Wandę, która wyszła za Abramowskiego i miał starą pannę, która kanarki hodowała.

I ten dom, o którym mówiłem, że mieszkał Dziurka, Klej. A tutaj były dwie takie budy, co była knajpa i był szewc. A tam już dalej nie ma domów, do samego kościoła w tamtą stronę. Aż za kościołem, bo tam jest taka góra, ogrodzone jest takim metalowym parkanem z takich rurek porobione, w każdym bądź razie to jest, to była ulica, początek ulicy Cmentarnej w górę. Prawdopodobnie ona w ogóle nie istnieje w tej chwili, nie wiem czy na mapach istnieje, ale tu była ulica Cmentarna do samego cmentarza, bo tam ludzie mieszkali.

Hyżyński wychowywał się na tym balkonie, jego ojciec taki gruby był, jakimś wicedyrektorem czy coś takiego w rzeźni był. Im się powodziło na tamte czasy bardzo dobrze. Oni mieli pokój z kuchnią u Rządu. Druga sprawa, że u Rządu tu w kamienicy, to tam nie mieszkali tak zwani, no dzisiaj to chuligani nazywają, bo on nawet dozorcę [miał], nie wiem czy to nie on stoi tam [na zdjęciu], ten Samarczenko.

Stasio „kocie oczko” go przezywali, bo miał takie to oko, jakieś troszkę spaczone. Matka miała dozorstwo, a on pomagał matce u Rządu, ale piecze, o ile chodzi o porządek, to Rząd trzymał. Wynajmował dużo pomieszczeń, bo parter to były same sklepy. Z tyłu tego sklepu było bezpośrednio wejście do warsztatu masarskiego. Wędliny które tam się wyrobiło, to szły drzwiami od tyłu, do sklepu.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2010-12-17, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Piotr Lasota                                   |
| <b>Transkrypcja</b>            | Justyna Maciejewska                            |
| <b>Redakcja</b>                | Piotr Lasota                                   |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |